

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Wiosna... Kwartalnik... Cena... 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Pracownicy i ogólna... W Lwowie... Wiedeń... Hamburg...

Wyciąg z... Polacy... PARYŻ... Wiedeń... 10 centów.

Lwów d. 10 września. (Fogtowski o burzliwej sesji delegacji i parlamentu nie ziszcza się...)

Dzienniki węgierskie i austriackie zapowiadają bardzo burzliwą sesję delegacji wiedeńskiej...

Te uwagi nasunęły się nam z powodu odzywających się głosów, aby dążyć do porozumienia się delegacji naszej z innymi frakcjami...

UWIĘCZONA. [Rosiera.] Powieść z życia społeczeństwa napisana oryginalnie przez Kasiernę Gregorowicz. TOM II. (Ciąg dalszy.)

nać się nie dadzą. Tylko w razie nieosiągnięcia zupełnego wytkniętych celów i zład kłóski państwowej...

Zamordowanie Mehmeta Alego w Ipek przez Albańczyków rzuca jaskrawe światło na stosunki w państwie tureckim...

Ludność muzułmańska w Bośni i Hercegowinie, w Albanii i Rumelii od wieków nie cierpiała Turków...

Traktat sanstefijski a potem traktat berliński położył koniec wojnie tureckiej...

Zdumienie ogólne było wielkie. — Pani Waksfeld, zawałał któryś z młodych, przeciw rodzinie Góreckich...

przeciwko postanowieniom tego traktatu. Ze turecki rząd ludów tych od wojny powstrzymać nie jest w stanie...

Berliński Montagsblatt donosi, że Bismark, bawiący w Gasteine, miał tam rozmowę z br. Sennyeyem...

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Zanim przejdziemy do szczegółowego ocenienia programu partii robotniczej socjalistycznej...

9. styczeń. Napoleon III, Ludwik Bonaparte + 1878. Wieleciele panującej podłości. 21. styczeń. Ludwik XVI, król Francji, + 1793...

— Wymieniony zachwycony jestem wskazanem podobieństwem do leśnego człowieka i wczesną zmianą o śmierci przyszłej oblatownicy...

8. luty. Piotr I, + 1725; od słuzalców książęcych Wielkim przezwany; bestja i cesarz Rosji. 10. czerwiec. Fryderyk Barbarossa, + 1190...

18. sierpień. Cesarz. Uznurpator rzymski, nkarany d. 15. maja przed Chr. przez Bratusa, Kassjana i innych...

Alle dosyć już tych wyjątków. Wieszeć Albin opisał nam wędrowki pojedynczych cząstek ciała Aleksandra i Cezara...

Takie to są pomiędzy innymi owe prawnie dozwolone środki, które poprowadziły mają ludzką do przyszłego, socjalistycznego Eldorado...

— Wyciąg z... Polak, aby tylko chciał, to może wiele zrobić, ale na nieszczęśliwego zostaje rzadko...

szone, jeżeli jest mężem prawym, ale dia teorii samych, nagich, nie poświęca bez namysłu krwi, mienia i pracy...

Rzucmy tylko okiem na dzieje pogańskie! Jakżeż dziwnym tutaj zbieg okoliczności, wśród których z nauki Chrystusa wyrosła potężna instytucja hierarchicznego kościoła!

Zgromadzenie wyborców

W d. 9. bm. p. Kornel Ujeński, poseł, wybrany z okręgu Rohatyn-Bóbrka, adawał sprawę z swojej czynności w Radzie państwa...

— Z całego serca, zawałał wszyscy, ale wspólnie z panem Waksfeldem wyrażamy w tej mierze nasze powzięwanie, bo Busson nadzwyczajnie bacny i ostrożny...

Wojna austriacka w Bośni ma tę cechę nie-
wzrostu do publiczności, że tylko z jednej stro-
ny nadchodzi raport. Druga strona wojny
nie przesyła żadnych sprawozdań ani telegra-
mów, i z tego wynika różna zagadka, która
trudno rozwiłać. Do rzędu takowych należą
raporty, które nadeszły o trzydniowych operacjach
korpusu (dwóch całych dywizji) gen. Szaparygo
pomiędzy Maglajem a Dobojem. Śledząc z mapy
w ręku postępy, jakie ten korpus w tych trzech
dniach pożył, niepodobna popadać w takie
glorjyfikacje, jakie czytamy w telegramach. Te-
ren, zdobyty ogromnie stosunkowo ofiarom jest
tak mały, że czytelnik musi mimowolnie przecie-
niej stronie oddać sprawiedliwość co do niesłychanej
waleczności i nawet dobrego prowadzenia. Wszak
pamiętamy, że są to nieregularne tłumy, zbiera-
nia najrozmaitsze, niejednolite, niejednolite, nie-
posiadające załadowo 4 działka Kruppa i dwa górs-
kie działa małego kalibru, słowem 4 tygodnio-
wo żołnierz, a z drugiej strony stał około 90.000
wojska regularnego, wyćwiczonego na wielolet-
nie manewrach, wyposażonego we wszystkie
środki wojenne, jakoteż generałów niedzielskich.
Porównując z temi stosunkami rezultaty, do bar-
dzo problematycznych dochodzi się wniosków.
"Promenblatt i Deutsche Ztg." podają dziś z Bro-
du długie telegramy, datowane d. 6. bm., które
niniejszem przytoczamy dosłownie:

Kampania austriacka w krajach tureckich.

Wojna austriacka w Bośni ma tę cechę nie-
wzrostu do publiczności, że tylko z jednej stro-
ny nadchodzi raport. Druga strona wojny
nie przesyła żadnych sprawozdań ani telegra-
mów, i z tego wynika różna zagadka, która
trudno rozwiłać. Do rzędu takowych należą
raporty, które nadeszły o trzydniowych operacjach
korpusu (dwóch całych dywizji) gen. Szaparygo
pomiędzy Maglajem a Dobojem. Śledząc z mapy
w ręku postępy, jakie ten korpus w tych trzech
dniach pożył, niepodobna popadać w takie
glorjyfikacje, jakie czytamy w telegramach. Te-
ren, zdobyty ogromnie stosunkowo ofiarom jest
tak mały, że czytelnik musi mimowolnie przecie-
niej stronie oddać sprawiedliwość co do niesłychanej
waleczności i nawet dobrego prowadzenia. Wszak
pamiętamy, że są to nieregularne tłumy, zbiera-
nia najrozmaitsze, niejednolite, niejednolite, nie-
posiadające załadowo 4 działka Kruppa i dwa górs-
kie działa małego kalibru, słowem 4 tygodnio-
wo żołnierz, a z drugiej strony stał około 90.000
wojska regularnego, wyćwiczonego na wielolet-
nie manewrach, wyposażonego we wszystkie
środki wojenne, jakoteż generałów niedzielskich.
Porównując z temi stosunkami rezultaty, do bar-
dzo problematycznych dochodzi się wniosków.
"Promenblatt i Deutsche Ztg." podają dziś z Bro-
du długie telegramy, datowane d. 6. bm., które
niniejszem przytoczamy dosłownie:

II. Konkurs lwowski imienia hr. Aleksandra Fredry.

Fundusz konkursowy stanowi kwota 900 złr.,
z której 600 złr. przyznane będą najlepszej kome-
dii, wypełniającej cały wieczór, a 300 złr. drugie-
j, wypełniającej połowę wieczora, bez oznaczenia liczby
aktów.

Termin ostateczny do nadsyłania utworów u-
stanawia się dzień 1. lutego 1879.

Przyznawanie nagród odbędzie się w następujący
sposób:

Utworzone będą dwie komisje. Zadaniem pierw-
szej będzie odczytać utwory nadesłane i zastano-
wić na przedstawienie polecić do odegrania na
scenie lwowskiej. Komisja ta składać się będzie z
reprezentantów dziennikarstwa i z artystów sceny
lwowskiej.

Utwory polecone przez tę komisję będą kolej-
no przedstawiane na scenie lwowskiej w miarę ich
nadsyłania i polecenia przez komisję, w każdym
razie nie później jak od 1. października 1878 za-
cząwszy, a nie później jak do końca maja 1879.

Druga komisja złożona z członków komite-
tu artystycznego, wysłanego przez Wydział krajowy
dla sceny lwowskiej, z przybraniem pp. Jana Ale-
ksandra Fredy i Jana Dobrzańskiego, obecna na
przedstawieniach sztuk poleconych po odegraniu ich
przyzna dwóm najlepszym komedjom nagrody po-
wyższej wymienione.

Autorem wszystkich na konkurs nadesłanych
a poleconych do przedstawienia i przedstawionych
utworów otrzymają 5% tantiemy od dochodu brutto
z pierwszego przedstawienia a po 5% od nastę-
pnych.

Rezultat konkursu ogłoszony będzie dnia 15.
maja 1879.

Do każdej nadsyłanej sztuki ma być przyła-
czona nazwisko autora w opiewanej kopercie,
opatrzonej zewnątrz tym samym napisem lub zna-
kiem, którym oznaczona sztuka sama.

Tajemnica nazwisk autorów nastaje z dniem
ogłoszenia rezultatu. Odnosi się to i do autorów,
których sztuki były załeczone do grania i przedsta-
wiane ale nie uzyskały nagród.

Utwory należy nadsyłać pod adresem: Dyrekcja
teatru polskiego we Lwowie.

Dyrekcja teatru polskiego
we Lwowie
Jan Dobrzański.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 10. września.

Jako ilustrację eksploatacji naszych wło-
ściar przez żydów, dajemy jeden oryginalny przy-
kład, gdzie chłop nie za osobiste zaangażowanie
ale za poręczenie za żyda, od drugiego jego wspó-
lników walkę zagroźony wywłaszczeniem i ndżką.

Walko Kotodziej, gospodarz we wsi Hnta
Szczerecka podaje co następuje: W roku 1872 na-
jął mi arządca Jelko, aby go zawieść do Jaworo-
wa, gdzie miał odebrać jakiś spadek. Za drogę
zgodził się z mną za 7 zł. i pół korca owsa dla
koni. W drodze między naszą wsią a Szczerecką,
wyznającej trzy mile, Jelko mi dawał dno wódki,
bo wóśł swoją własną, tak że przyjechawszy
do Szczerecka już byłem dobrze podпиты. W mieście
mówi mi Jelko, że niema ani centa i nie może do-
stać nigdzie, i prosi mnie abym za niego zarządził
kwotę 25 złr., które za miesiąc odda. W trze-
ścym stanie byłbym tego nie zrobił, ale byłem
mocno pijany, a tył tak pięknie gadał, że mi się
wszystko zgodziło. Znal mi tył w mieście jako
dony zamożnego gospodarza, który między dńgów

nie miał. U Henneke Rottera wypłacone zostały
Jelkowi 25 zł. a mian kasali przyłożył ręką do pod-
pisania weksłu co też uczynił. O żadnych procentach
nie było mowy.

Po plynionym miesiącu arządca Jelko mówi
mi, że niema pieniędzy, i prosi abym tył od
Henneke Rottera przedstawił. Zrobilem to a Henne-
ke Rotter powiedział, że to nie nie szkodzi. —
Aż tu w maju 1873 zjawia się mi młoda kłomija se-
kwestracyna na dńg 76 złr., który uról z porę-
czenia 25 złr. — Przesłano mi błądno do Henne-
ke Rottera i wyrzucam mu jego niegodziwość,
ale ten mi się zakrzyżuje, i bić ohecił. Podczas tego
zjawia się dwóch fakturów, Welsler i Majorko i
namawiają mię, aby dać spójkę z Henneke Rotte-
rem, bo z nim końca nie będzie, on nie dobry ostro-
żny i ma silne plecy (jakoteż już pięć gospodar-
zy wywłaszczył), ale oni mię zaprowadzą do
Janki Myszał, który pożyczę potrzebne pieniądze
do spłacenia Henneke Rottera, a sam i dziesięć
lat z oddaniem poczeka. Udał się więc wszy-
scy, tj. Henneke Rotter, dwaj faktury i ja do Jan-
ki Myszał, tam tył dńg gadał, czego ja nie
rozumiałem, faktury zaś, dogadując ciagle, tył
się nieczego nie bał, częstował mię wódką, tak że
wkrótce nie wiedziałem, co się ze mną dzieje. Nie
nie płaciłem, bo nie miałem ani centa, ale oni mó-
wili, że nie chcą pieniędzy. To trwało od rana aż
do ciemnej nocy.

Wtenczas w stanie prawie nieprzytomnym zo-
stałem zaprowadzonym do kancelarii pana notariu-
sza w Szczerece. Towarzyszył mi Henneke Rotter
i Jankiel Myszał. Ja się oparłem o ścianę, bom się
ledwie na nogach utrzymał zdołał, podprowadzono
mię potem do stołu, kasano się pióra dotknąć i
wyprowadzono. Czy mi co czytano i jak ze scho-
dów szedłem, nie pamiętam. Zaalazłem się przy
mojej furze, stojącej o kilkanaście kroków od drzwi,
tam mi sąsiad, Szymko Slachetka, który pilnował
koni, wsadził mię na furę i powiół do domu. U-
szedłem na furze zaraz jak kamień, i dopiero nad
ranem, gdy furca stanęła przed chałupą, zszedłem
mię i zaprowadzono do izby, gdzie spał dńg
jak zabity. Od tego czasu nikt mi przez cztery
lata nie wspominał o dńgu, byłem pewnym, że
Jelko całą rzecz załatwił, bo wiele razy go się
zapytywałem, to mi zawsze odpowiadał: „co się ty
turbojesz, w tem nie twoja głowa, tylko moja”.
Wielu ludzi we wsi to słyszało i zawiadzić
mogą.

Naraz jakby grom spał na mnie, dostając z
urzędz zawiadomienie, że jeżeli 11. grudnia 1877
r. nie zapłacę smy 198 złr., która wyrosła z 25
złr. pożyczonych 1872 r. od Janki Myszał, to
mój grunt składający się z pięciu morgów, chałupa
i zabudowania gospodarskie, konie, bydło i ca-
ły dobytek zostanie sekwestrowany. Zrozpaczo-
ny leżałem do Jelka, ale ten się schował, a zbankroto-
wawszy na arzędzie, siedzi na burku i udaje, że
nie niema. — Udałem się do Szczerecy, a wypędzo-
ny z domu pana notariusza, poszedłem do Janki
Myszał. W obawie śmiertelnej, aby wszystkiego nie
stracić, bo zrozumiałem, że się spiknęło na moją
szkubę, przysłałem na ugody z Jankiem, abym
zaraz zapłacił 42 złr., które dostałem sprzedając
moje woły, resztę zaś miałem spłacać ratami, jak
będę miał z czego. — Parę miesięcy miałem spo-
kój, aż tu w ostatnich czasach zjawia się mi
Henneke Rotter, mówiąc że on nabył od Janki My-
szalowej dńg, i tył mam zapłacić, inaczej mię wy-
pędzi z gruntu. Nie chce mi nawet powiedzieć,
wiele mu mam zapłacić, chociaż otrzymałem od
Janki kwit na zapłacone 42 złr. — Jelko zaś,
za którego pokutować muszę, śmieje się i ucieka
odmennie, a gdy go spotkam, niechce ze mną na-
wet gadać.

Tak więc za 25 złr., za które zaręczyłem w
niebezpiecznym stanie przed laty szedłem na korzyść
żyda Jelki, a z których nie korzystałem ani centa,
nie tylko że miałem tyżsame przykrości i ko-
sta, nie tylko że musiałem sprzedać woły i za-
płacić 42 złr., ale jeszcze cały dobytek mój, całe
życie mój biednej żony i moich dzieci wisi na
włosku. — Za prawdziwość mojego podania mogę
przysięgać ręką, jako że wszystko całe gminie
jest wiadomo.

* Na dotkniętych gradem w Lwowskich, na-
desłał na ręce Administracji naszej: hr. Artur Go-
tuchowski 15 złr., p. Jan Sidorowicz z Kołomyj
3 złr. a w.

* Godnym zwidzenia jest skład fortepianów i
pianin p. L. Marka, do którego nadeszły wielki
transport instrumentów z fabryki wiedeńskiej i za-
granicznych oświadczył przez właściciela wybranych.
Poważną uwagę zwracają krótkie fortepiany
"Mignon." Przy powyższym składzie znajduje się
wypocząłnia, oznaczająca się wyborem 150 in-
strumentów.

* Z powodu trudności w wyszukaniu stosowne-
go lokalu na pomieszczenie szkoły wydziałowej w
śródmieściu, postaną otwarte dotychczas klasy
też szkoły (V i VI) przez rok następny jak do-
tąd dołączone prowizorycznie do etatowej szkoły
żeńskiej im. Elżbiety. Klasy te będą jednakże od-
tąd umieszczone oddzielnie w osobnych salach na-
kownych. Zarazem otwiera się z rokiem bieżącym
klasa VII. — Nanka w szkole miejskiej wydziało-
wej jest bezpłatną. Zapis do klasy V, VI i VII
przyjmuje dyrekcja etatowej szkoły żeńskiej im.
Elżbiety (alca Zielona).

* Onegdaj rano odbyła się rewizja polijeyna w
pomieszczeniu dwóch akademików, podejrzanych o
propagandę socjalistyczną, a mianowicie u Kazi-
mierza Krauskiego, słuchacza filozofii i Zenona
Głazkiego, prawnika. Znalaziono u nich broszury
niemieckie, polskie i ruskie treści socjalistycznej, i
listy frachtowe na przesłane z zagranicy towary.
Idąc za tym śladem wykryto w magazynie tutej-
szego cłowego urzędu nadesłaną z Wrocławia pod
adresem Krauskiego skrynię z fałszywą słową
deklaracją: "Kurzwarsen." W tej skryni zna-
lezione 3.000 broszur w wysokim stopniu podburza-
jących przeciw istniejącemu stosunkom społecznym.
Są to broszury p. t. "Opowiadania o biedzie" i
"Zajmujące opowiadanie." Poznań 1878; tudzież
"Opowiadanie starego gospodarza"; Warszawa 1878

* Dr. Karol Stromenger utworzył we Lwowie
kancelarię adwokacką.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie z posiedzenia lwowskiej Izby
handlowej i przemysłowej z obytego dnia 27. sier-
pnia 1878 pod przewodnictwem prezesa Izby
p. Edwarda Sturna. (Dokończenie.)

XIII. W skutek podania p. T. Dawidowiczego
profesora w Opawie, względem założenia szkoły
handlowej we Lwowie, uchwalila Izba upraszać
prezydym magistratu o zawiadomienie, o ile po-
stąpiła praca zwolniona z inicyjatywy Izby ankiety
celem założenia polojzonej szkoły przemysłowej i
handlowej we Lwowie.

XIV. Na pismo zarządu miejskiego Muzem
przemysłowego, w którym oświadcza, że z powodu,
Izba handlowa i przemysłowa dozwolila p. Fran-
ciszkowi Kuczbalskiemu udzielić mu w celu obe-
stania zeszczonej wystawy rolniczej i przemy-
słowej we Lwowie zaliczkę w kwocie 900 złr.,
spłacać w ratach miesięcznych po 10 złr., nie może
nadaj zajmować się ściąganiem zaliczek także in-
nym pięciu przemysłowcom w powyższym celu nad-
wyższym.

W ten sposób przetrwał ten projekt
regulaminu, odpowiada pan Krzeczunowicz,
że ważność spraw, jakie równocześnie zaj-
mowało Koto poselskie, była tego powodem, bo-
wiem wojna na Wschodzie — kredyt 60 milio-
nowy — ugoda z Węgrami — nowela do usta-
wy katastrofalnej — ustawa podatkowa — zbyt
obawy wiele delegacji do czynienia, by mogła
na 90 dni poświęcić na prace, które i tak tylko
pół roku jeszcze miały by swą ważność wobec
nowy-h wyborów.

W końcu zwrócił się z prośbą, by p. Uje-
ski powrócił do Koto, a dłuższy jego pobyt tam-
że da mu możność ocenienia dokładniejszego de-
legacji.

Pan Ujejski w odpowiedzi na te przemówie-
nia oświadczył, że jeżeli zostanie uchwalona re-
zolucja p. M. Onyszkiewicza, będzie zmniejszony
mandat złożył, gdyż rozłam między pojęciami
Koto większości a jego jest tak ważny i w ta-
kiej stoją oddali, że wątpliwem będzie, by się te
zaprawy dały zbliżyć. P. Ujejski uważa na-
szą delegację jako kęp gruzu, mienów jej zaś i
przewodząc, jako rzadowy zaprzeczonych, któ-
rzy za honory i ordery czynią to, czego od nich
wymagają.

Poczem została powyższa rezolucja uchwa-
lona (jak z innego źródła dowiadujemy się, 9
 głosami przeciw 6; p. r.).

P. Ujejski złożył mandat poselski do Rady
Państwa.

Wskutek tego postanowiono uderzyć dnia 4.
bm. na wzgórze lipackie, kędy według doniesień
szpiegów, powstańcy posuwali się drogą z Gra-
czanicy do Maglaju i zagrabali naszej linii ta-
powej. Zrana tedy kilka kompanij p. 29. pod
komendą pułk. Davida zrobiły w centrum krok
zaczepny. Turków ze znacznymi stratami odpar-
to i zniszczono ich budwie bateryjne. Popo-
dniu pułk obumniecki nr. 54 posnął się poza
wzgórze lipackie, gdzie natychmiast wszczęła
się zacięta walka. O godz. 1. poszły tam dalej
dwa bataliony berneńskiego pułku nr. 8. z ba-
terjami górskimi pod komendą gen. Waldstet-
ta, przekroczyli Bosnę powyżej Lipacza, a je-
den batalion przez Sprecę na górę lipacką, pod-
czas kiedy pułk 54. zajął stanowisko pomiędzy
Sprecą a 8. pułkiem.

O godz. 3. zjawił się osobiście gen. Szapary
i dysponował baterjami górskimi. Działa z wiel-
kim natężeniem ustawiono na wzgórzach tak
przy linjach tyralierskich i rozpoczęto ogień gra-
natowy i szrapneli. Dwie godziny przedtem pułk
61. uderzył z Nowej Plewny na 1000 ludzi nie-
przyjaciela, ustawionych naprzeciwko Stenicy i
Łukawicy, i wyparł go w dolinę Sprecy. Cen-
trum gen. Waldstettena znajdowało się ciągle po-
śród tyralierów, rekognoskując stanowisko nie-
przyjaciela. Zienna krew generała budziła po-
wzajemny podziw. Wszystkie wojska posuwały
się spokojnie naprzód, jakby podczas manewrów.

Podczas kiedy jeden batalion pułku nr. 54 od
prawego zachwał nieprzyjaciela, dwa bataliony
tegoż pułku i 8go pod ogniem karabinowym i dzia-

Wojna austriacka w Bośni ma tę cechę nie-
wzrostu do publiczności, że tylko z jednej stro-
ny nadchodzi raport. Druga strona wojny
nie przesyła żadnych sprawozdań ani telegra-
mów, i z tego wynika różna zagadka, która
trudno rozwiłać. Do rzędu takowych należą
raporty, które nadeszły o trzydniowych operacjach
korpusu (dwóch całych dywizji) gen. Szaparygo
pomiędzy Maglajem a Dobojem. Śledząc z mapy
w ręku postępy, jakie ten korpus w tych trzech
dniach pożył, niepodobna popadać w takie
glorjyfikacje, jakie czytamy w telegramach. Te-
ren, zdobyty ogromnie stosunkowo ofiarom jest
tak mały, że czytelnik musi mimowolnie przecie-
niej stronie oddać sprawiedliwość co do niesłychanej
waleczności i nawet dobrego prowadzenia. Wszak
pamiętamy, że są to nieregularne tłumy, zbiera-
nia najrozmaitsze, niejednolite, niejednolite, nie-
posiadające załadowo 4 działka Kruppa i dwa górs-
kie działa małego kalibru, słowem 4 tygodnio-
wo żołnierz, a z drugiej strony stał około 90.000
wojska regularnego, wyćwiczonego na wielolet-
nie manewrach, wyposażonego we wszystkie
środki wojenne, jakoteż generałów niedzielskich.
Porównując z temi stosunkami rezultaty, do bar-
dzo problematycznych dochodzi się wniosków.
"Promenblatt i Deutsche Ztg." podają dziś z Bro-
du długie telegramy, datowane d. 6. bm., które
niniejszem przytoczamy dosłownie:

Wskutek tego postanowiono uderzyć dnia 4.
bm. na wzgórze lipackie, kędy według doniesień
szpiegów, powstańcy posuwali się drogą z Gra-
czanicy do Maglaju i zagrabali naszej linii ta-
powej. Zrana tedy kilka kompanij p. 29. pod
komendą pułk. Davida zrobiły w centrum krok
zaczepny. Turków ze znacznymi stratami odpar-
to i zniszczono ich budwie bateryjne. Popo-
dniu pułk obumniecki nr. 54 posnął się poza
wzgórze lipackie, gdzie natychmiast wszczęła
się zacięta walka. O godz. 1. poszły tam dalej
dwa bataliony berneńskiego pułku nr. 8. z ba-
terjami górskimi pod komendą gen. Waldstet-
ta, przekroczyli Bosnę powyżej Lipacza, a je-
den batalion przez Sprecę na górę lipacką, pod-
czas kiedy pułk 54. zajął stanowisko pomiędzy
Sprecą a 8. pułkiem.

O godz. 3. zjawił się osobiście gen. Szapary
i dysponował baterjami górskimi. Działa z wiel-
kim natężeniem ustawiono na wzgórzach tak
przy linjach tyralierskich i rozpoczęto ogień gra-
natowy i szrapneli. Dwie godziny przedtem pułk
61. uderzył z Nowej Plewny na 1000 ludzi nie-
przyjaciela, ustawionych naprzeciwko Stenicy i
Łukawicy, i wyparł go w dolinę Sprecy. Cen-
trum gen. Waldstettena znajdowało się ciągle po-
śród tyralierów, rekognoskując stanowisko nie-
przyjaciela. Zienna krew generała budziła po-
wzajemny podziw. Wszystkie wojska posuwały
się spokojnie naprzód, jakby podczas manewrów.

Podczas kiedy jeden batalion pułku nr. 54 od
prawego zachwał nieprzyjaciela, dwa bataliony
tegoż pułku i 8go pod ogniem karabinowym i dzia-

Wskutek tego postanowiono uderzyć dnia 4.
bm. na wzgórze lipackie, kędy według doniesień
szpiegów, powstańcy posuwali się drogą z Gra-
czanicy do Maglaju i zagrabali naszej linii ta-
powej. Zrana tedy kilka kompanij p. 29. pod
komendą pułk. Davida zrobiły w centrum krok
zaczepny. Turków ze znacznymi stratami odpar-
to i zniszczono ich budwie bateryjne. Popo-
dniu pułk obumniecki nr. 54 posnął się poza
wzgórze lipackie, gdzie natychmiast wszczęła
się zacięta walka. O godz. 1. poszły tam dalej
dwa bataliony berneńskiego pułku nr. 8. z ba-
terjami górskimi pod komendą gen. Waldstet-
ta, przekroczyli Bosnę powyżej Lipacza, a je-
den batalion przez Sprecę na górę lipacką, pod-
czas kiedy pułk 54. zajął stanowisko pomiędzy
Sprecą a 8. pułkiem.

O godz. 3. zjawił się osobiście gen. Szapary
i dysponował baterjami górskimi. Działa z wiel-
kim natężeniem ustawiono na wzgórzach tak
przy linjach tyralierskich i rozpoczęto ogień gra-
natowy i szrapneli. Dwie godziny przedtem pułk
61. uderzył z Nowej Plewny na 1000 ludzi nie-
przyjaciela, ustawionych naprzeciwko Stenicy i
Łukawicy, i wyparł go w dolinę Sprecy. Cen-
trum gen. Waldstettena znajdowało się ciągle po-
śród tyralierów, rekognoskując stanowisko nie-
przyjaciela. Zienna krew generała budziła po-
wzajemny podziw. Wszystkie wojska posuwały
się spokojnie naprzód, jakby podczas manewrów.

Podczas kiedy jeden batalion pułku nr. 54 od
prawego zachwał nieprzyjaciela, dwa bataliony
tegoż pułku i 8go pod ogniem karabinowym i dzia-

Telegramy „Gaz. Narodowej“.

Krasiczyn 10. września godzina 11
zrana. Stan zdrowia ks. Leona Sapiehy od
wczoraj bardzo się pogorszył. Noc okropna.
Brak tchu wzmagają się co chwila.

Praga 10. września. Działaj ogłoszo-
no spis kandydatów sejmowych starozeskie-
go komitetu. Zawiera on 73 kandydatów,
między tymi czternaście okręgów odstąpi-
no młodoczechom. Dziewięciu proponowa-
nych są nowymi osobistościami. Odezwa
wyborcza kładzie nacisk na to, że co do
dalszych kroków tylko ogół reprezentantów
może rozstrzygać.

Wiedeń 9 września. (Urzędowy biule-
tyń). Generał Poppenheim donosi: Po za-
jęciu Trebinji, pozostawiono przy moście
nad Trebinicą pół batalionu 74go pułku,
powstańcy uderzyli na niego. Po jedno-
dziennej walce został atak odparty, przyczem
jednak porucznik Schmidt i 6 ludzi padło,
8 zaś zginęło. Także i pod Trebinją obo-
zujące wojsko zaniepokojono strzałami z po-
blich kulów, przeciw którym dwie kom-
panie wysłano. Zginął przytem porucznik
Domiu z 74. pułku. Regularne wojsko tureckie
pozostało pomimo ognia powstańców w obozie
uszeregowane, i poniosło także wielkie stra-
ty. Insurgentów padło przeszło 20 ludzi.

We wspomnianej już walce pod Biha-
czem straty są znaczne. Ranni z 23. pułku
pułkownik Le Gay i 9 oficerów, podpułko-
wnik Kokotowicz (lekkio) i 5 oficerów. Pole-
gli: kapitan Markus Napięto i porucznik
Teodor Munk. Ciężko rannego kap. Stejskal
nieodzyskano. Z szeregowych zniesiono do
południa 8 września na plac opatrzenia 400
rannych.

Wskutek tego postanowiono uderzyć dnia 4.
bm. na wzgórze lipackie, kędy według doniesień
szpiegów, powstańcy posuwali się drogą z Gra-
czanicy do Maglaju i zagrabali naszej linii ta-
powej. Zrana tedy kilka kompanij p. 29. pod
komendą pułk. Davida zrobiły w centrum krok
zaczepny. Turków ze znacznymi stratami odpar-
to i zniszczono ich budwie bateryjne. Popo-
dniu pułk obumniecki nr. 54 posnął się poza
wzgórze lipackie, gdzie natychmiast wszczęła
się zacięta walka. O godz. 1. poszły tam dalej
dwa bataliony berneńskiego pułku nr. 8. z ba-
terjami górskimi pod komendą gen. Waldstet-
ta, przekroczyli Bosnę powyżej Lipacza, a je-
den batalion przez Sprecę na górę lipacką, pod-
czas kiedy pułk 54. zajął stanowisko pomiędzy
Sprecą a 8. pułkiem.

O godz. 3. zjawił się osobiście gen. Szapary
i dysponował baterjami górskimi. Działa z wiel-
kim natężeniem ustawiono na wzgórzach tak
przy linjach tyralierskich i rozpoczęto ogień gra-
natowy i szrapneli. Dwie godziny przedtem pułk
61. uderzył z Nowej Plewny na 1000 ludzi nie-
przyjaciela, ustawionych naprzeciwko Stenicy i
Łukawicy, i wyparł go w dolinę Sprecy. Cen-
trum gen. Waldstettena znajdowało się ciągle po-
śród tyralierów, rekognoskując stanowisko nie-
przyjaciela. Zienna krew generała budziła po-
wzajemny podziw. Wszystkie wojska posuwały
się spokojnie naprzód, jakby podczas manewrów.

Podczas kiedy jeden batalion pułku nr. 54 od
prawego zachwał nieprzyjaciela, dwa bataliony
tegoż pułku i 8go pod ogniem karabinowym i dzia-

Wskutek tego postanowiono uderzyć dnia 4.
bm. na wzgórze lipackie, kędy według doniesień
szpiegów, powstańcy posuwali się drogą z Gra-
czanicy do Maglaju i zagrabali naszej linii ta-
powej. Zrana tedy kilka kompanij p. 29. pod
komendą pułk. Davida zrobiły w centrum krok
zaczepny. Turków ze znacznymi stratami odpar-
to i zniszczono ich budwie bateryjne. Popo-
dniu pułk obumniecki nr. 54 posnął się poza
wzgórze lipackie, gdzie natychmiast wszczęła
się zacięta walka. O godz. 1. poszły tam dalej
dwa bataliony berneńskiego pułku nr. 8. z ba-
terjami górskimi pod komendą gen. Waldstet-
ta, przekroczyli Bosnę powyżej Lipacza, a je-
den batalion przez Sprecę na górę lipacką, pod-
czas kiedy pułk 54. zajął stanowisko pomiędzy
Sprecą a 8. pułkiem.

O godz. 3. zjawił się osobiście gen. Szapary
i dysponował baterjami górskimi. Działa z wiel-
kim natężeniem ustawiono na wzgórzach tak
przy linjach tyralierskich i rozpoczęto ogień gra-
natowy i szrapneli. Dwie godziny przedtem pułk
61. uderzył z Nowej Plewny na 1000 ludzi nie-
przyjaciela, ustawionych naprzeciwko Stenicy i
Łukawicy, i wyparł go w dolinę Sprecy. Cen-
trum gen. Waldstettena znajdowało się ciągle po-
śród tyralierów, rekognoskując stanowisko nie-
przyjaciela. Zienna krew generała budziła po-
wzajemny podziw. Wszystkie wojska posuwały
się spokojnie naprzód, jakby podczas manewrów.

Podczas kiedy jeden batalion pułku nr. 54 od
prawego zachwał nieprzyjaciela, dwa bataliony
tegoż pułku i 8go pod ogniem karabinowym i dzia-

Wskutek tego postanowiono uderzyć dnia 4.
bm. na wzgórze lipackie, kędy według doniesień
szpiegów, powstańcy posuwali się drogą z Gra-
czanicy do Maglaju i zagrabali naszej linii ta-
powej. Zrana tedy kilka kompanij p. 29. pod
komendą pułk. Davida zrobiły w centrum krok
zaczepny. Turków ze znacznymi stratami odpar-
to i zniszczono ich budwie bateryjne. Popo-
dniu pułk obumniecki nr. 54 posnął się poza
wzgórze lipackie, gdzie natychmiast wszczęła
się zacięta walka. O godz. 1. poszły tam dalej
dwa bataliony berneńskiego pułku nr. 8. z ba-
terjami górskimi pod komendą gen. Waldstet-
ta, przekroczyli Bosnę powyżej Lipacza, a je-
den batalion przez Sprecę na górę lipacką, pod-
czas kiedy pułk 54. zajął stanowisko pomiędzy
Sprecą a 8. pułkiem.

O godz. 3. zjawił się osobiście gen. Szapary
i dysponował baterjami górskimi. Działa z wiel-
kim natężeniem ustawiono na wzgórzach tak
przy linjach tyralierskich i rozpoczęto ogień gra-
natowy i szrapneli. Dwie godziny przedtem pułk
61. uderzył z Nowej Plewny na 1000 ludzi nie-
przyjaciela, ustawionych naprzeciwko Stenicy i
Łukawicy, i wyparł go w dolinę Sprecy. Cen-
trum gen. Waldstettena znajdowało się ciągle po-
śród tyralierów, rekognoskując stanowisko nie-
przyjaciela. Zienna krew generała budziła po-
wzajemny podziw. Wszystkie wojska posuwały
się spokojnie naprzód, jakby podczas manewrów.

Podczas kiedy jeden batalion pułku nr. 54 od
prawego zachwał nieprzyjaciela, dwa bataliony
tegoż pułku i 8go pod ogniem karabinowym i dzia-

Wskutek tego postanowiono uderzyć dnia 4.
bm. na wzgórze lipackie, kędy według doniesień
szpiegów, powstańcy posuwali się drogą z Gra-
czanicy do Maglaju i zagrabali naszej linii ta-
powej. Zrana tedy kilka kompanij p. 29. pod
komendą pułk. Davida zrobiły w centrum krok
zaczepny. Turków ze znacznymi stratami odpar-
to i zniszczono ich budwie bateryjne. Popo-
dniu pułk obumniecki nr. 54 posnął się poza
wzgórze lipackie, gdzie natychmiast wszczęła
się zacięta walka. O godz. 1. poszły tam dalej
dwa bataliony berneńskiego pułku nr. 8. z ba-
terjami górskimi pod komendą gen. Waldstet-
ta, przekroczyli Bosnę powyżej Lipacza, a je-
den batalion przez Sprecę na górę lipacką, pod-
czas kiedy pułk 54. zajął stanowisko pomiędzy
Sprecą a 8. pułkiem.

O godz. 3. zjawił się osobiście gen. Szapary
i dysponował baterjami górskimi. Działa z wiel-
kim natężeniem ustawiono na wzgórzach tak
przy linjach tyralierskich i rozpoczęto ogień gra-
natowy i szrapneli. Dwie godziny przedtem pułk
61. uderzył z Nowej Plewny na 1000 ludzi nie-
przyjaciela, ustawionych naprzeciwko Stenicy i
Łukawicy, i wyparł go w dolinę Sprecy. Cen-
trum gen. Waldstettena znajdowało się ciągle po-
śród tyralierów, rekognoskując stanowisko nie-
przyjaciela. Zienna krew generała budziła po-
wzajemny podziw. Wszystkie wojska posuwały
się spokojnie naprzód, jakby podczas manewrów.

Podczas kiedy jeden batalion pułku nr. 54 od
prawego zachwał nieprzyjaciela, dwa bataliony
tegoż pułku i 8go pod ogniem karabinowym i dzia-

Wskutek tego postanowiono uderzyć dnia 4.
bm. na wzgórze lipackie, kędy według doniesień
szpiegów, powstańcy posuwali się drogą z Gra-
czanicy do Maglaju i zagrabali naszej linii ta-
powej. Zrana tedy kilka kompanij p. 29. pod
komendą pułk. Davida zrobiły w centrum krok
zaczepny. Turków ze znacznymi stratami odpar-
to i zniszczono ich budwie bateryjne. Popo-
dniu pułk obumniecki nr. 54 posnął się poza
wzgórze lipackie, gdzie natychmiast wszczęła
się zacięta walka. O godz. 1. poszły tam dalej
dwa bataliony berneńskiego pułku nr. 8. z ba-
terjami górskimi pod komendą gen. Waldstet-
ta, przekroczyli Bosnę powyżej Lipacza, a je-
den batalion przez Sprecę na górę lipacką, pod-
czas kiedy pułk 54. zajął stanowisko pomiędzy
Sprecą a 8. pułkiem.

O godz. 3. zjawił się osobiście gen. Szapary
i dysponował baterjami górskimi. Działa z wiel-
kim natężeniem ustawiono na wzgórzach tak
przy linjach tyralierskich i rozpoczęto ogień gra-
natowy i szrapneli. Dwie godziny przedtem pułk
61. uderzył z Nowej Plewny na 1000 ludzi nie-
przyjaciela, ustawionych naprzeciwko Stenicy i
Łukawicy, i wyparł go w dolinę Sprecy. Cen-
trum gen. Waldstettena znajdowało się ciągle po-
śród tyralierów, rekognoskując stanowisko nie-
przyjaciela. Zienna krew generała budziła po-
wzajemny podziw. Wszystkie wojska posuwały
się spokojnie naprzód, jakby podczas manewrów.

Podczas kiedy jeden batalion pułku nr. 54 od
prawego zachwał nieprzyjaciela, dwa bataliony
tegoż pułku i 8go pod ogniem karabinowym i dzia-

Wskutek tego postanowiono uderzyć dnia 4.
bm. na wzgórze lipackie, kędy według doniesień
szpiegów, powstańcy posuwali się drogą z Gra-
czanicy do Maglaju i zagrabali naszej linii ta-
powej. Zrana tedy kilka kompanij p. 29. pod
komendą pułk. Davida zrobiły w centrum krok
zaczepny. Turków ze znacznymi stratami odpar-
to i zniszczono ich budwie bateryjne. Popo-
dniu pułk obumniecki nr. 54 posnął się poza
wzgórze lipackie, gdzie natychmiast wszczęła
się zacięta walka. O godz. 1. poszły tam dalej
dwa bataliony berneńskiego pułku nr. 8. z ba-
terjami górskimi pod komendą gen. Waldstet-
ta, przekroczyli Bosnę powyżej Lipacza,

